Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 20 groszy.

Nr. 47. Kraków, dnia 20 listopada 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 złotych; zagranicą 16 złotych; w Ameryce 2 dolary — (Nr. pojed. 8 cent.)	WYCHODZI CO NIEDZIELE Naczelny redaktor: JAN OWIŃSKI	Konto czekowe P. K. O. — Kraków Nr 401.065. Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Idzie próba sił.

Uchwały Zarządu Głównego P. S. L. „Piast“.

W dniu 8 listopada b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L. „Piasta“, w którem wzięli udział następujący członkowie: pp. Witos, Rataj, Dębski, Potoczek, Bobek, Skulski, Niedbalski, Dzendzel, Michałkiewicz, Erdman, Gruszka, Kiernik, Kotynia, Kulerski, Osiecki, Ostrowski, Piątek, Pieniążek, Puka, Śmietana, Średniawski i Wasilewski.

Przewodniczył prezes stronnictwa p. **Witos.**

Referat o sytuacji politycznej wygłosił wicemarszałek Dębski. W ożywionej dyskusji, jaka się nad referatem rozwinęła, brali udział wszyscy obecni, poczem przyjęto następujące rezolucje, które będą przedłożone Radzie naczelnej; posiedzenie Rady naczelnej uchwalono zwołać na 19-go i 20-go listopada.

Na posiedzeniu przedpołudniowem po obszernej rozprawie powzięto uchwałę następującą:

— Zarząd Główny P. S. L. „Piasta“ stwierdza, **że pos. Antoni Szmigiel złamaniem karności partyjnej i wydawaniem pisma, usiłując rozbijać jedność stronnictwa, przez namawianie członków do porzucenia stronnictwa i obiecanie im korzyści materjalnej, działa na szkodę stronnictwa.** Wobec tych faktów i wobec niezbitego dowodu, że pos. Szmigiel stanął w sprzeczności ze statutem, **wyklucza się go ze stronnictwa.**

Jednocześnie przekazano sądowi partyjnemu do rozważenia zarzuty przeciwko działalności niektórych członków. Ponadto Zarząd Główny stwierdził, **że członkowie Klubu P. S. L. „Piasta“, którzy wystąpili z Klubu, przestali być jednocześnie członkami stronnictwa** (posłowie Dąbrowski, Maślanka, Kosydarski i sen. Bojko).

Późnym wieczorem, po całodziennych obradach, powzięto **jednomyślnie** uchwały następujące:

1) Zadaniem i celem P. S. L. „Piast“ jest służenie nie osobom ze stronnictwa, czy z poza niego, choćby najbardziej zasłużonym, lecz państwu i ludowi przez zrealizowanie programu.

2) P. S. L. „Piast“, nie zatracając niezależności ducha ludowego, **gotowe jest współdziałać szczerze i uczciwie z innemi czynnikami politycznemi w ramach zasad w programie określonych.** Do tych nienaruszonych zasad należą przedewszystkiem: a) **praworządność,** b) **ustrój republikański,** c) **uzdrowienie ustroju demokratyczno-parlamentarnego, z zapewnieniem należytej reprezentacji polskości, trwałej i silnej władzy wykonawczej,** d) **wykonanie reformy rolnej,** e) **polityka gospodarcza oparta na interesach agrarnych** (rolnych).

3) **Granice powyższe określają i określać będą w przyszłości stosunek P. S. L. „Piast“ do rządu. P. S. L. „Piast“ nie zamykając oczu na dodatnie z punktu państwowego i ludowego poczynania rządu dawał mu pełne poparcie i udzielać go będzie w przyszłości, przeciwstawiał się zaś i przeciwstawiać się będzie w przyszłości w ramach prawa i w sposób rzeczowy tym wszystkim poczynaniom, które z wytycznemi programu stronnictwa pogodzić się nie dają.**

4) Zarząd Główny P. S. L. „Piast“, doceniając ogromne szkody tak polityczne, jak gospodarcze i moralne, płynące dla wsi z powodu jej rozbicia i rozproszkowania politycznego na partje i partyjki, **dołożyć chce wszelkich starań celem zjednoczenia ruchu ludowego,** rozumie jednak równocześnie, że **zjednoczenie to nie powinno być chwilowe, taktyczne, lecz opierać się winno na podstawie programowej.**

5) Zarząd Główny P. S. L. „Piasta“, mimo iż sprawę osób stawia na drugim planie **i nie chce interesu stronnictwa, a zwłaszcza państwa podporządkować interesowi osób,** to jednak **odrzucić musi z oburzeniem wszelkie podszepty i propozycje (skądkolwiek one wychodziły) usunięcia pewnych osób za cenę wyborczego poparcia.**

6) **Zarząd Główny P. S. L. „Piasta“ poleca swym organom, by przestrzegały linji politycznej stronnictwa.**

Uchwały Zarządu przedstawione będą Radzie naczelnej, której posiedzenie wyznaczono na dzień 19 listopada b. r.

Pod koniec posiedzenia pos. Witos zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska prezesa Zarządu Głównego. Zarząd jednomyślnie zgłoszenia nie przyjął.

Zgodne obrady Klubu parlamentarnego „Piasta“.

Dnia 9 listopada odbyło się posiedzenie **pełnego klubu parlamentarnego „Piasta“.** Przewodniczył prez. **Witos.** Wicemarszałek **Dębski** przedstawił wszystkie uchwały, powzięte przez Zarząd stronnictwa w dniu poprzednim. Wywołały one żywą dyskusję i wykazały zgodność opinji u posłów. Zakończono uchwaleniem wniosku senatora **Średniawskiego** wzywające wicemin. Bojkę do przedstawienia w przeciągu 14 dni tego wszystkiego, co każdemu z posłów i senatorów zarzuca. Niech powie więc wyraźnie, bo w manifeście swym rzucił zarzut ogólny, tak, że nie wiadomo, o co mu chodziło. Jest ogólne zdanie, że od tego sen. Bojko powinien był zacząć.

W czasie obrad klubu poselskiego zaszedł niemiły wypadek z posłem Szmiglem, wykluczonym ze stronnictwa. Wszedł on sa salę i wyjść z niej nie chciał (choć przedtem tak mu się spieszyło do „sanacji“), aż prez. Witos musiał obrady na chwilę przerwać. W międzyczasie p. Szmigiel tłumaczył się i usprawiedliwiał, że jeżeli chciał wyjść ze stronnictwa i innych namawiał, to nigdy nie robił tego dla korzyści i pieniędzy, **że to nie jemu, ale sen. Bojce ofiarowano drukarnię i sto tysięcy złotych za rozbicie stronnictwa.** W końcu wniósł na ręce prez. Witosa ze łzami w oczach prośbę, aby go z „Piasta“ nie wydalono. Prezes nasz oświadczył mu, że te nowe, sprawy zostaną zbadane i załatwione przez Radę Naczelną, która się odbędzie w dniach 19 i 20 listopada.

Opowiadają...

Pos. Szmigiel opowiadał o jakiejś drukarni, **którą „ktoś“** za rozbicie „Piasta“ miał ofiarować **sen. Bojce. Ten pewnie nawet nie wiedział, jak go chciano opętać i w jakie błoto wpakować.** Jest jeden formalnie nowy zupełnie „sanator“ poseł, niedawny członek klubu „Piasta“, który założył nową drukarnię, na którą otrzymał znowu od „kogoś“ aż 600.000 (sześćset tysięcy) złotych pożyczki; ma jednak na innej ulicy w temsamem mieście starą, rozklekotaną drukarnię, której nikt kupić od niego nie chce. Otóż ten „sanator“ dążył do tego, aby tę „drukarnię“ ten „ktoś“ dla Bojki kupił. Bojko otrzymałby starego klekota, a kum-spryciarz pieniądze, bo jest w ciężkich tarapatach pieniężnych. Rozbijanie „Piasta“ temu cnotliwemu posłowi dobrzeby się opłaciło.

Opowiadają też na ucho w Krakowie, dlaczego to jeden z posłów, któremu ułatwiono wyjście ze stronnictwa i nic mu teraz nie stoi na przeszkodzie do pójścia w „sanatory“, płacząc, prosi, żeby mu tego nie robiono. Otóż „sanacja“ oświadczyła jemu i innym, że ich tam nie chcą; chcieli ich użyć za narzędzie, za pachołków i na tem koniec. Zapłacono więc widać, jak dziewkom ulicznym i za drzwi wypędzono. Dziwią się tylko ludziska, że sen. Bojko tego nie widzi, ale podobno już...

Dziwią się wszyscy jednej jeszcze rzeczy. Sen. Bojko oświadczył w swym manifeście: wyciągam imieniem ludu tę swoją spracowaną rękę; ludzie myśleli, że chwycą ją skwapliwie i tę twardą, chłopską rękę uścisną serdecznie. Tymczasem... gadał dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu.

Hej — Kuba, Kuba! zapomniałeś chłopie, że co innego Radziwiłł i Tarnowski, a co innego Bojko. Przypomnieć Ci Jordana?

Ojciec chrzestny...

Tyle razy rzucała nam rozmaita „lewica“ w oczy zarzut, tak przez nich zwanego, paktu lanckorońskiego; czyniła to naturalnie ze świadomością pełną, że kłamie, bo nikt wtedy wogóle w Lanckoronie nie był.

Ale my teraz dowiadujemy się rzeczy prawdziwej podobno, a ciekawej. **Senator Hammerling, wypędzony z „Piasta“, był** w „Hotelu pod Różą“ **ojcem chrzestnym jednego „manifestu“,** który się niedawno ukazał na światło dzienne. Ponieważ także wiemy, kto był jego ojcem właściwym, a kto matką, znamy więc już cały jego rodowód. Kiedy się zna już fałszywe karty w ręku współgrającego, łatwo jest wywinąć „na odlew“. **Wywiniemy!** Dostanie się przytem i akuszerce.

Bryl wraca.

Pod tym tytułem zamieściła „Poranna Gazeta Warszawska“ poniższy artykuł.

Olbrzymie polowanie par force we trzydzieści koni nie tyle z chartami, ile z kundlasami cokolwiek podwórzowemi. Zagryź Witosa! Huzia na Witosa! Zemsta Witosowi! Precz z Witosem! Na pohybel Witosowi!

Hasło padło już dawniej!

Nie wy go wygryzacie, nie sfora go dopędza i nie na betmański rozkaz. Nie. Wy tylko jesteście ślepymi wykonawcami najwyższej woli Sanhedrynu, wszyscy! I gospodarz polowania i goście i gajowi i szczwacze i sfora.

Rozkaz wyszedł od Anonymowego Mocarstwa (Żydzi). W jego imieniu redaktor „Naprzodu“ Emil Haecker w maju zeszłego roku rzucił na Witezia z Wierzchosławic taki „cherem“, taką klątwę:

„Przekleństwo i hańba wieczna, ciężką, czarną chmurą zwisała nad tym człowiekiem, który jeszcze przed dobą stał na czele kraju, jako szef rządu. Zatrute będzie powietrze, którem oddycha. Przeklętym, po stokroć przeklętym będzie każdy kęs chleba, który weźmie do ust, każda łyżka strawy, każdy kubek mleka“...

I w tym stylu Starego Testamentu dalej.—(Wy tylko jesteście ślepymi narzędziami pomsty. Niczem więcej. A że nie przebieracie w środkach, że posługujecie się i takimi, dla których nie mieliście dość słów potępienia, oto dowód. Urzędowe pismo Grossterna, Wasserzuga, Lichtenstejna, Jampollera daje taką „rozmówkę“ kuluarową dwóch posłów sejmowych:

„Wczoraj np. przy jednym ze stołów pp. poseł Byrka (Piast) i Bryl (Str. Chłopskie) toczyli na ten temat rozmowę w asyście kilku posłów:

— O co wam idzie — pytał p. Byrka.

— O dobro ruchu ludowego, o połączenie wszystkich ugrupowań włościańskich, o współpracę ich z marsz. Piłsudskim — odpowiedział p. Bryl.

— Kiedyż nam to zaproponujecie oficjalnie, pytał w dalszym ciągu przedstawiciel „Piasta“.

Reprezentant Stronnictwa Chłopskiego wyjaśnił:

— Jak nie będzie między wami Witosa!“

Tak mówił Bryl. „Jak nie będzie między wami Witosa“.

Tak mówił Bryl.

I słowa Bryla, jako nakazy moralne, drukuje urzędowe pismo „Epoka“. A w tej „Epoce“ współredaktorem obecnie jest dr. Wł. Jampolski, autor całej broszury, opisującej przestępstwa, szachrajstwa, geszefty, korupcję i demoralizację posła Bryla, twórca słowa: „brylizm“...

Odrodzenie moralne!... **(a. n.).**

Jak należy naprawić nasz ustrój parlamentarny?

W odpowiedzi na „manifest“.

Uchwały Zarządu pow. PSL. „Piast“ w Chrzanowie.

Powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Chrzanowie uchwalił na posiedzeniu w dniu 10 listopada 1927 r. po przeprowadzonej dyskusji jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Wyrażamy **pełne zaufanie i podziękowanie Klubowi parlamentarnemu PSL. „Piast“ i ejgo prezesowi Wincentemu Witosowi za dotychczasową pracę wśród wyjątkowo trudnych warunków.**

2) Wyrażamy **głębokie ubolewanie senatorowi Jakóbowi Bojce**, że po 37 latach ciężkiej pracy dla dobra ludu **nie wytrwał przy sztandarze** najpoważniejszej reprezentacji wsi polskiej i bez żadnej dostatecznej przyczyny nierozważnie sztandar ten porzucił. W przekonaniu, że „manifest“ senatora Bojki jest wynikiem roboty tych czynników, którym niedogadza myśl zjednoczenia wsi polskiej, wzywamy senatora Bojkę, aby się opamiętał i pod sztandar „Piasta“ na pożytek państwa i ludu wiejskiego powrócił.

Powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Chrzanowie.

Powiat limanowski stoi niezachwianie przy P. S. L. „Piast“.

Dnia 7 listopada b. r. odbył się w **Limanowej** Zjazd powiatowy delegatów i mężów zaufania PSL. „Piast“ zebranych niezwykle licznie ze względu na ostatnie wypadki w stronnictwie. Na zjazd przybyli posłowie okręgu Dr **Kiernik** i **Potoczek**, którzy wygłosili dłuższe referaty — wyjaśniając w szczególności sprawę wystąpienia sen. Bojki.

Przewodniczyli pp. **Ciepiel** i **Bielski**. W dyskusji zabierali głos pp. **Hajduk, Dudzik, Lis, Orzeł, Talaska, Rysz** i **Mamak**, poczem po odpowiedziach posłów uchwalano **jednomyślnie** rezolucje, wyrażające ubolewanie z powodu wystąpienia sen. Bojki. wzy-

Bajka.

Było to na jednej dalekiej, dalekiej wyspie, zamieszkanej przez zupełnie czarnych ludzi. Ludziska żyli sobie spokojnie, pracowali jedni na roli, drudzy w warsztatach, żyli i mnożyli się, czasem się pobili i pokłócili, jak to zresztą i między białymi się zdarza. Rządzili się ci ludzie w ten sposób, że wybierali z pośród siebie takich, których uważali za najlepszych, a ci znów wyłaniali z pomiędzy siebie ogólny zarząd, który się zajmował szczegółami życia wszystkich czarnych ludzi na wyspie. Nie zawsze ten zarząd był właściwy; nie zawsze wybrano najlepszych ludzi do niego; były na to skargi i narzekania, toteż, gdy przyszły nowe wybory, wybierano innych.

Aż razu pewnego mieszkańcy jednej osady stanęli przed gromadą swych współobywateli i ogłosili im: Od dziś dnia my będziemy wami wszystkiemi rządzić. Sprowadzimy wam szczęście i dobrobyt. Dotychczasowi rządcy wasi nic nie byli warci, my więc damy wam nowych, dobrych którzy wam, biedaki, wreszcie sprawiedliwość uczynią. Żebyście zaś wiedzieli w imieniu czyim rządzić będziemy, stawiamy tu na publiczny widok tę skrzynię, w której jest zamknięta tajemnica dobra i szczęścia waszego. Z niej my natchnienie bierzemy, z niej otuchę czerpiemy. W tej skrzyni wasza nadzieja.

I rzeczywiście na placu publicznym, na pięknem podwyższeniu stanęła wielka skrzynia debowa, okuta mocno żelazem, zamknięta na wielkie i silne kłódki.

Ta skrzynia — rzekł pomocnik tego, co pierwszy mówił — jest cudownym schowkiem, w której ukryte są lekarstwa na wszystko co złe, na wszystko co was trapi. Ja będę klucznikiem jej i wyciągać z niej będę to, co wam do szczęścia potrzebne. W niej ukryta jest „sanacja“. A teraz złóżcie pokłon i rozejdźcie się do domów.

Ale mybyśmy chcieli widzieć tę sanację, bo jakże składać pokłon temu, czego nie znamy — zawołał jeden z czarnych, drapiąc się po głowie.

A my ci powiadamy, żeś jest głupi; nie potrzebujesz widzieć, musisz tylko wierzyć, że ona tu jest. Powiemy ci tylko jedno: sanacja to jest takie dobro, że czy chcesz, czy nie chcesz, musisz zostać uszczęśliwionym: jeżeli zaś uparcie się będziesz przed tem szczęściem bronić, dostaniesz pałką w łeb. O widzisz tu z boku? Tych ludzi z pałkami? Oni będą was wszystkich do szczęścia i do naszej skrzyni napędzać, jeżeli iść nie będziecie odpowiednio szybko.

Jak wiadomo, u dzikich, czarnych ludzi jest zwyczaj farbowania sobie włosów; kolor zależy od rodu. Otóż ta część, która farbowała się na czerwono, zachwycona odrazu pomysłem tych, co skrzynię wnieśli (a byli oni z tego rodu, co sobie włosy farbowali w kratkę), zaczęła między sobą mówić: nam zdawna już opowiadano o jakimś cudzie, co dla szczęścia naszego ma się odbyć; pewnie ta skrzynia to ten cud oczekiwany. Pokłonimy się jej.

I padł ród czerwonych plackiem przed skrzynią „sanacji“. Reszta rozeszła się po swoich wioskach.

Zaczęły się rządy „kratkowanych“: najpierw dobrali sobie kilka nowych kolorów do farbowania włosów: był tam więc i czarny i biały i żółty i niebieski i zielony i karmazynowy; pod pachami zasię, żeby zbyt znać po wierzchu nie było, użyto koloru rudego. Z kratki zrobiła się więc śliczna pstrokacizna, która odbijała wyraźnie wśród jednostajnych, na łenetynach tych czarnych „głuptasów“ — kolorach.

A potem — hej. —

Wyrzucono starych pastuchów od bydła i zastąpiono nowymi, robiąc zarazem dla nich kurs odróżniania capa od krowy, kamieniarzowi kazano robić buty, szewc musiał piec kukiełki, fryzjer robił kiełbasy, a rzeźnik grał na organach. Mogli się na niczem nie znać, byle tylko czuli wewnętrzna radość i ciągle tworzyli i tworzyli, a co, to już mniejsza.

Obywatele o różnych barwach patrzyli na to wszystko i patrzyli; kiwali głowami, skrobali się po głowach i czekali cudu. Tymczasem towarzystwo skrzyni zaczęło sie powoli przerzedzać; opuścił je ród czerwonowłosych, a choć niejeden z białych, zielonych, zielonkawych, czarnych i żółtych przymknął do niego, nakładając sobie pstrokatą perukę — było tam luźniej, coraz luźniej.

Nie próżnowali pałkarze; co który z rodu białych, zielonych, żółtych, czy czarnych wychylił łba z chałupy i niedowierzająco spoglądnął na stolarza, który heblem golił brody, zaraz: bęc! bęc! Brał cięgi i biedni czarni ludzie się bali.

A reszta wołała: Cud w skrzyni! Cud!

Wreszcie najspokojniejsi się zniecierpliwili. Zaczęli wołać: Dość już tego! Nie chcemy cudu ze skrzyni! Niech już wrócą dawne czasy! Wolimy już bez cudu dalsze wieść życie, byle tylko ślusarz robił zamki, stolarz stołki, rzeźnik kiełbasy, kowal kuł konie, praczka prała bieliznę; niech już na organach gra nie rzeźnik ale organista, choćby grał same smutne melodje!

Znalazł się nawet taki, co z siekierą ruszył na skrzynię „sanacji“: za nim odważyli się inni: czerwoni, zieloni biali, żółci, czarni i inni i nuże toporami po żelaznych okuciach i dębowych deskach. I cud się stał...

Deski rozleciały się gładko, bo były spróchniałe, żelaza tam nie było, jeno pomalowane pasy, a w środku? kilka pająków rozsnuło swe pajęczyny i z jakiegoś zakamarku wyskoczył zestraszony szczur i czemprędzej uciekł do murzyńskiego kanału. Zaraz też towarzystwo pstrokatych zaczęło na gwałt zrzucać swe różnokolorowe peruki tak, że tylko kilku upartych zostało.

To się stało na dzikiej wyspie wśród murzynów, którzy od tego czasu znów wspólnie się rządzili: złego usuwali sami, dobrego wysuwali na czoło; od tego też czasu zawsze kowal kuł, a fryzjer golił brody i wielką karę wymierzono krawcowi, co udawał stolarza.

Nasz podróżnik Ossendowski, jeżeli zajedzie kiedy na tę wyspę, to bliżej jeszcze tę historję pozna.

Omega.

wające go do powrotu do stronnictwa i naprawienia szkody, wyrządzonej ruchowi ludowemu.

W dalszym ciągu wyrażono pełne zaufanie do władz stronnictwa, dla prezesa Witosa oraz posłów **Dra Kiernika i Potoczka** — wreszcie wezwano wszystkich włościan do skupiania się w „Piaście".

Uchwały Zarządu powiat. w Pilźnie.

PILZNO. W dniu 7 listopada b. r. odbyło się w **Pilźnie** posiedzenie Zarządu powiatowego P. S. L. **„Piasta"** z udziałem posła **Krężla**, który przedstawił obecnym sytuację polityczną w państwie, oraz stosunki w stronnictwie w związku z manifestem sen. Bojki.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie:

a) Zatwierdzić stanowisko Klubu P. S. L. „Piasta", a w szczególności **prezesa Witosa;**

b) wezwać senatora **Bojkę**, by nie dał się wyzyskiwać wrogim dla sprawy chłopskiej obozom i by natychmiast powrócił do stronnictwa;

c) nie dopuścić stanowczo do ustąpienia prezesa Witosa ze stanowiska prezesa stronnictwa.

Sekretarz.

Zarząd pow. w Gorlicach stoi przy Stronnictwie i potępia krok senat. Bojki.

GORLICE. Zarząd powiatowy P. S. L. „Piast" na odbytem posiedzeniu w **Gorlicach** w dniu 9 listopada 1927, po szczegółowej dyskusji nad sprawami politycznemi, a w szczególności w sprawie wystąpienia senatora Bojki ze stronnictwa P. S. L. „Piast" uchwalił jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani członkowie powiatowego Zarządu PSL. „Piast" w Gorlicach zatwierdzają dotychczasowe stanowisko Klubu P. S. L. „Piast" we wszystkich działaniach politycznych — **uchwalają pełne zaufanie prezesowi Wincentemu Witosowi** — solidaryzują się w zupełności z jego stanowiskiem jakie zajął podczas ostatnich wypadków politycznych.

2) **Potępiają** jak najostrzej nierozważny krok **senatora Bojki** za rozbijanie ruchu ludowego, a biorąc pod uwagę dawne jego zasługi dla stronnictwa, **apelują** do niego, aby nie dawał się wyzyskiwać wrogim dla sprawy chłopskiej obozom — i powrócił jak najprędzej do stronnictwa P. S. L. „Piasta".

W dyskusji zabierali głos: **prezes Czuchnowski, sekretarz Martyka, ks. Wład. Kędra, Antoni Grądalski, Józef Sarnowski** i inni.

Sekretarz.

Piotrkowskie za dotychczasową polityką „Piasta".

PIOTRKÓW. W piątek, dnia 4-go listopada b. r. w lokalu Sekretarjatu P. S. L. „Piast" w Piotrkowie (ul. Kaliska L. 8) odbyło się zebranie delegatów komitetów gminnych P. S. L. „Piast" w powiecie piotrkowskim. Przewodniczył obradom **b. poseł Aleksander Fijałkowski.**

Oprócz spraw organizacyjnych omawiano również odezwę sen. Bojki, skierowaną przeciw jedności Stronnictwa.

Po przemówieniach p. **Ratajczyka** z Zalesic (gm. Uszczyn), p. **Antoniego Kędzierskiego** z Piotrkowa, p. **Józefa Klufa** z Gomulina (gm. Szydlów), p. **Fr. Piecha**, b. wójta gm. Uszczyn, p. **Antoniego Malika** z Milejowa (gm. Krzyżanów), **zebrani jednomyślnie potępili odezwę sen. Bojki i opowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowego kierunku P. S. L. „Piasta" pod wodzą prezesa Wincentego Witosa.**

Ogromna większość uświadomionych politycznie włościan protestuje przeciwko wystąpieniu sen. Bojki.

Wkońcu zjazd postanowił urządzić szereg zebrań w poszczególnych gminach. Sekretarz.

Zjazd Okręgowy P. S. L. „Piast" w Białymstoku.

ZJAZD OKRĘGOWY P. S. L. „PIAST" W BIAŁYMSTOKU w dniu 6 listopada uchwalił następujące rezolucje jednomyślnie:

Zjazd delegatów P. S. L. „Piast" województwa białostockiego wyraża **pełne zaufanie władzom stronnictwa, szczególnie prezesowi Witosowi za jego stanowisko w obronie Konstytucji i praworządności, oraz w obronie praw i godności ludu.** Jednocześnie poddaje pod pręgierz tych ludzi i tą pracę, którzy rzucają insynuacje i oszczerstwa na Wodza Ludu i demokracji.

Zjazd delegatów P. S. L. „Piast" województwa białostockiego wyraża p. marszałkowi Ratajowi podziękowanie za obronę ustroju parlamentarnego, gwarantującego szerokim masom rolniczym wpływ na bieg spraw państwowych.

Wojewódzki Zjazd P. S. L. „Piast" w Białymstoku wyraża ubolewanie z powodu secesji senatora Bojki z klubu parlamentarnego, która daje możność wrogom stronnictwa szerzenia zamętu wśród szerokich mas ludowych i może przyczynić się do osłabienia ruchu ludowego.

Zjazd wzywa p. senatora Bojkę o nawrócenie z tej drogi w imię dobra ludu i gorąco apeluje o załagodzenie konfliktu, oraz przyczynienie się do zcementowania stronnictwa.

Doniesienia zatem prasy sanacyjnej warszawskiej o innych uchwałach w Białymstoku są wymysłem i kłamstwem.

ORGANIZACJE WOŁYŃSKIE nadesłały prezesowi Witosowi depeszę krótką a mocną, bo w dwóch słowach: „Wytrwamy, przetrwamy". Nadto depesze oraz uchwały potępiające sen. Bojkę, a wypowiadające się za bezwzględnem wytrwaniem przy sztandarze „Piasta", oraz prezesie Witosie nadesłały: Zarząd powiatowy i Zjazd delegatów pow. Rawa Mazowiecka, Warszawa, Wolsztyn, Bochnia, Kraków, Chrzanów, Mińsk Mazowiecki, Żabno (pow. Śrem), Pilzno, Gorlice, Limanowa, Śląsk.

Z tygodnia.

Boi się, że Witos pamięta...

P. Jan Stapiński, nawiązując do manifestu sen. Bojki, proponuje utworzenie najwyższego „Sądu ludowego" pod tegoż przewodnictwem. Nie przesądzając, czy taki sąd powstanie czy nie, na wszelki wypadek poddajemy mu już naprzód jedną sprawę, **która powinna być osądzona publicznie, a surowo i uczciwie.**

Mianowicie baron **Stürgkh**, premjer austrjacki, przyciśnięty do muru przez posłów „Piastowców" za demoralizowanie i przekupywanie posłów polskich za habsburskie pieniądze, oświadczył wyraźnie, jak następuje:

„Było to, o ile pamiętam, w styczniu 1913 r., gdy ze strony poważnej, politycznie zaprzyjaźnionej, polskiej, zrobiono mi propozycję, **aby dostarczyć potrzebnych środków na nabycie istniejącego w Krakowie dziennika,** zdaje mi się, jakiegoś pisma ilustrowanego, które było w rękach wydawcy opozycyjnego względem Koła polskiego. Dziennik ten miał objąć i prowadzić p. Stapiński, który równocześnie miał się zobowiązać, że w dzienniku tym wogólności i zasadniczo zachowa kierunek polityczny, odpowiadający istniejącej większości Koła polskiego i tradycyjnie przyjaznemu stosunkowi Koła polskiego do rządu.

Jak później dowiedziałem się, wówczas całą tę akcję urzeczywistniono w formie kontraktu pożyczki między inicjatorem tej akcji prasowo-politycznej, a p. posłem Stapińskim, przyczem przyjęte zostało owo ogólne i zasadnicze zobowiązanie co do zachowywania politycznego kierunku pisma.

Ja ze swego stanowiska wobec wysoko poważanej strony, która wystosowała do mnie tę uzasadnioną w polityce krajowej inicjatywę, nie miałem najmniejszego powodu odnosić się odmownie do tej inicjatywy **i dostarczyłem na zakupno dziennika potrzebnej sumy z funduszu dyspozycyjnego,** którym rozporządzam.

Pismem, o którem mówił Stürgkh, jest krakowski Kurjerek p. Dąbrowskiego, a Stapiński, który pieniądze wziął — myśli, że ludzie już zapomnieli, jest filarem „sanacji", a tą „poważną" stroną polską, pośrednikami byli stańczycy, konserwatyści krakowscy.

Najpierw pod sąd panie Stapiński, a potem będziesz uzdrawiał ruch ludowy; wykluczając z góry p. Witosa ze sądu Bojkowego, boisz się widocznie, że on ma dobrą pamięć tych czasów.

Nowy filar „sanacji".

Dnia 30 października odbył się w **Krakowie** „wielki" zjazd „Stojałowczyków", nowego stronnictwa sanacyjnego, **stworzonego dla jeszcze jednego rozbicia chłopa.** „Zjechali" się ludzie, którzy nigdy ks. Stojałowskiego na oczy nawet nie widzieli i kilku rozbitków z dawnych jego zwolenników, którzy błąkali się po różnych partjach, **a łasi są zawsze na „pamułę".** Zjawił się więc i **Ożóg** z Sokołowa, który był już i piastowcem i endekiem. **Grzegorzak**, który Strońskiemu służył za płatnego agitatora, piastowiec dawny **Kulpa**, a nad nimi jak gwiazda wschodząca sanacji — **Andrzej Wilk** b. poseł z partji ks. Stojałowskiego.

Dawne to czasy kiedy p. Jędrzej posłował chwalebnie do wiedeńskiego „Rajchsratu" i z klubu przez ks. Stojałowskiego... wylany został i to szpetnie. Trzeba to przypomnieć.

Narobił p. Jędrzej Polakom chwały i to niemałej i teraz wybitnie nadaje się **na sanacyjny sztandar.**

A było to tak:

Kancelarja parlamentu wiedeńskiego zauważyła, że od jakiegoś czasu wychodzi zbyt dużo papieru urzędowego; rada w radę zaczęli ostro kontrolować i **zrobili „sanację" na panu Jędzeju; okazało się, że onci bierze ten papier do walizki, odcina nagłówki i sprzedaje chłopom u siebie we wsi.** Wyrzucono go z parlamentu, papier odebrano. Zgłaszał się jakiś czas potem do P. S. L. **i przyjęty nie został;** siedział więc cicho, aż uznał teraz po 30 latach prawie, że przyszła jego chwila: **Został więc wybrany „prezesem ze starszeństwa" u Stojałowczyków,** a senator Gaszyński z „Partji Pracy" go — jako delegat — pobłogosławił.

Było przytem i trochę humoru.

Chłopi wołali na niego: **„Oddaj papier";** raz przycisnęli go gdzieś pod Narolem temi krzykami. Pan Jędrzej nie mógł zaprzeczyć, bo sprawa i wyrok był jasny; przyznał się biedactwo: to prawda, kradłem papiery, ale zadrukowane; walczyłem i walczyłem za was — moi wyborcy — ale stańczyków i innych było więcej, ustawę nawet was krzywdzącą już wydrukowali, ja cóż robić? Ukradłem ten papier razem i ustawę.

Biura „sanacyjne" niech **uważają** na papier, gdy „prezes" wejdzie.

Z POLSKI i ze ŚWIATA

Wpłacenie pożyczki amerykańskiej.

Skarb nasz otrzymał już pieniądze **z pożyczki** amerykańskiej w dolarach i funtach szterlingów (moneta angielska) i wydał już tymczasowe **zaświadczenia** składającym pieniądze. Na tych **zaświadczeniach** widnieje podpis naszego posła z **„Piasta", p. Osieckiego.** Mimo opozycji do rządu, **p. Osiecki** z całą ochotą **podpisał ją, co jest znowu dowodem,** że rząd może liczyć na „Piasta" tam, gdzie interes państwa tego rzeczywiście wymaga, **bo interes państwa jest punktem programu naszego stronnictwa.**

Jak wiadomo, w najbliższym czasie **zjeżdża też** do Warszawy amerykański kontrolor **zużycia** pożyczki p. Dawey; nie jest bardzo miła taka **kontrola,** ale że Sejm niema możności takiej kontroli, dobrze, że choć taki obcy człowiek **nie** da pieniędzy wydawać na niepotrzebne rzeczy.

P. Dewey będzie nas kosztował miesięcznie 20 tysięcy złotych.

Bicie nowych monet.

W końcu bieżącego roku mennica **państwowa** przystąpi do bicia nowych monet, przewidzianych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej **o zmianie** ustroju pieniężnego. Od nowego **roku mennica** zacznie wybijać 5-cio złotówki srebrne w ilości 2 miljony sztuk miesięcznie. Na przyszły rok **będą** wybijane 1 złotówki niklowe, które zostaną wypuszczone w ilości 40 miljonów sztuk. Wśród dalszych prac zamierzone jest bicie monet złotych 25, 50 i 100 złotych.

Zbrojenia niemieckie.

Poseł socjalistyczny do parlamentu niemieckiego Henryk Stroebel, z okazji rocznicy wybuchu rewolucji niemieckiej, wygłosił dłuższą mowę, w której oskarżył Niemców o ustawiczne **łamanie** postanowień. Traktatu wersalskiego przez ciągłe zbrojenia. Zaznaczył otwarcie, że obawy Francji przed tajnemi zbrojeniami Niemiec mają swoje uzasadnienia.

Amnestja w Prusach.

Z okazji 80-letniej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga rząd pruski ułaskawił około 5000 osób.

Strajk w Niemczech.

W przemyśle tekstylnym w Niemczech wybuchł groźny strajk, który rozszerza się gwałtownie. Terenem strajku są ośrodki przemysłowe położone w dorzeczu Renu.

Uroczystości w Moskwie.

W ubiegły poniedziałek Moskwa obchodziła uroczyście 10-rocznicę rewolucji. W dniu tym odbyła się wielka parada wojskowa wszystkich ga-

tunków broni. W różnych punktach Moskwy urządzono szereg wieców, na których proklamowano konieczność współpracy między wsią a miastem. Na lotnisku moskiewskiem przekazano armji 30 nowych samolotów wojskowych, ufundowanych ze składek prywatnych. **Rosja przy ustroju komunistycznym zbroi się nie gorzej od dawnej Rosji carskiej.**

Żydowska kolonizacja na Białej Rusi

Jak już pisaliśmy, w Rosji powstają kolonje rolnicze żydowskie. Takie kolonje powstały na Krymie i na Ukrainie, gdzie sowiety oddały żydom najwięcej urodzajne ziemie. Od pewnego czasu rząd sowiecki wprowadza kolonizację na terenie Białej Rusi sowieckiej. W okręgu mińskim przekazano żydom około 1.700 dziesięcin ziemi, w okręgu borysowskim około 4 tysiące dziesięcin ziemi. Żydzi koloniści prowadzą gospodarkę albo pojedyńczo, albo też zbiorowo, czyli kolektywnie.

I u nas by się to zdało.

Parlament węgierski uchwalił ustawę zabraniającą sprzedaży napojów wyskokowych osobom poniżej lat 18.

Napad na konsulat sowiecki w Szanghaju.

Około 300 uzbrojonych emigrantów rosyjskich **napadło** na konsulat sowiecki w Szanghaju mordując urzędników konsulatu. Zanim nadeszła na pomoc policja chińska, zamachowcy zbiegli.

Z ruchu organizacyjnego

BOCHEŃSKIE

W poniedziałek, **dnia 21 listopada** w sali Rady powiatowej w Bochni odbędzie się **powiatowy Zjazd delegatów i mężów zaufania** ze wszyskich gmin powiatu. **Na zjazd** przybędą **Senator Średniawski** oraz posłowie **Dr Kiernik i Potoczek.**

Delegaci! ze względu na ważność spraw przybądźcie **wszyscy** bez wyjątku!

BACZNOŚĆ JAROSŁAWSKIE!

Z uwagi na obrady Rady Naczelnej, które odbędą się w Warszawie w dniach 19 i 20 listopada 1927, **odwołuje** Powiatowy Zjazd delegatów i mężów zaufania P. S. L. „Piast“, zapowiedziany na dzień 18 listopada 1927 w Jarosławiu.

W dniu tym, to jest w piątek 18 listopada b. r. **obradować będzie tylko Powiatowy Zarząd, którego członkowie otrzymają osobne zaproszenie.**

Powiatowy Zjazd delegatów i mężów zaufania P. S. L. „Piast“ odbędzie się natomiast w piątek, **dnia 25 listopada** 1927 r. o godzinie 10½ przed południem w sali „Sokoła“ w Jarosławiu, z porządkiem obrad, który podany będzie w imiennych zaproszeniach.

Poseł Gruszka
Przewodniczący Zarządu.

Województwo łódzkie.

Z powiatu wieluńskiego.

TOPORÓW. Dnia 6-go sierpnia b. r. odbył się **we wsi Toporów** wiec pod przewodnictwem wójta p. **Stasiaka.** Po wysłuchaniu z wielkiem zainteresowaniem referatu sprawozdawczego p. posła **Chwalińskiego,** zebrani wyrazili mu podziękowanie za prace dla dobra ludu, oraz uchwalili votum zaufania dla **Klubu P. S. L. „Piasta“.** Po zebraniu odbyła się **defilada** oddziału młodzieży ludowej i miejscowej straży ochotniczej.

WICHERNIK. W dniu 2-go października b. r. p. **poseł Chwaliński** odbył wiec sprawozdawczy we wsi **Wichernik, gm. Mokrsko.** Zebraniu przewodniczył p. Pilarski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja; dało się wyczuć niezadowolenie z różnych zarządzeń sanitarnych, których wykonanie przypada na czas najgorętszych prac w rolnictwie. Zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie posłowi Chwalińskiemu i zaufanie dla Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piasta“.

DZIESZNIKI. Dnia 21-go października b. r. odbył **się wiec we wsi Dzieszniki, gm. Kamionka,** pod przewodnictwem **p. Piotra Dyrdy,** na którym poseł Chwaliński złożył sprawozdanie z działalności poselskiej, trwające przeszło trzy godziny. Słuchacze z wielkiem oburzeniem przyjęli wiadomości o reformie szkolnej na Kresach Wschodnich; zebranie zakończono wyrażeniem **votum zaufania posłowi Chwalińskiemu i prezesowi W. Witosowi.**

SIĄKOWICE. Dnia 23-go października b. r. odbył **się wiec** w parafji **Siąkowice** pod gołem niebem, po **Sumie,** pod przewodnictwem radnego **p. Jaczaska.** Na wiecu tym poseł Chwaliński złożył sprawozdanie **z działalności** Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ oraz Sejmu, omawiając przytem aktualne zagadnienie państwowe. Zebrani wysłuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem, poczem uchwalili **votum zaufania pos. Chwalińskiemu, Klubowi P. S. L. „Piast“, oraz jego prezesowi W. Witosowi.**

OŻYGÓW. Dnia 23-go października wieczorem **odbył się** wiec we wsi **Ożygów, gm. Siąkowice,** pod **przewodnictwem** p. **Warwarzyńskiego.** Po wysłuchaniu **sprawozdania** z działalności politycznej i gospodarczej **Klubu P. S. L. „Piast“,** wygłoszonego przez posła Chwalińskiego, na wniosek przewodniczącego zebrani uchwalili **votum zaufania posłowi Chwalińskiemu i prezesowi Witosowi.**

Listy Piasta

Fałszywe robienie nastroju.

ZAPRZECZENIE.

Oświadczamy w imieniu Komitetu Oświatowego Zrzeszonych Kół Młodzieży **parafji Wietrzychowskiej, że wiadomość, podana przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Nrze 305 z dnia 5-go listopada b. r.,** o liście gratulacyjnym, który rzekomo przesłał Komitet p. Bojce, jako dowód uznania za rozłam, uczyniony przez p. Bojkę w P. S. L. „Piast“, **jest fałszywa.**

Żadnego listu Komitet nie posyłał i protestuje najenergiczniej przeciw szerzeniu podobnych wiadomości.

Oświadczamy również, że podobne postępowanie byłoby sprzeczne z zasadą naszej idei, którą pielęgnujemy i propagujemy, idei: apolityczności oraz oświatowo-kulturalnego i gospodarczego podniesienia wsi polskiej.

Żądamy odwołania przez krakowskiego Kurjerka tej fałszywej wiadomości, w imię dobra sprawy, **nad którą pracujemy.** I prosimy usilnie, żeby nas nie angażowano politycznie, wbrew zasadzie apolityczności, której hołdujemy, wbrew naszej woli i wiedzy.

ZA ZARZĄD:
Miłkowski Stanisław, przew. Waś Juljan, sekretarz.

Wyzwoleńcza gospodarka.

CHOCZNIA. Zwykle, gdy przez dłuższy czas nikt nie troszczy się o ogród, zarasta on wtedy przeróżnemi zielskami i chwastami. Podobnie zachwaściła się grządka w Choczni pod troskliwą opieką posła Putka.

Na razie chcielibyśmy poruszyć sprawę tak zwanego Kółka Rolniczego. Ta tak pożyteczna gdzieindziej instytucja gospodarcza na wsi, w naszej gminie stała się parodją. Założone kilkanaście lat przed wojną rozwijało się świetnie, na dowód można przytoczyć pozbycie się żydów ze wsi, później wskutek wojny działalność jego zamarła, aż do ostatnich dni. Lecz tu poczynają wyrastać kwiatuszki.

Dom „Kółka Rolniczego“, częściowo przed wojną wzniesiony z ofiarnych składek, wykończony w czasie wojny z haraczu opłacanego przez matki i żony z zasiłków pobieranych za walczących na wojnie. stał się zagrodą, w której rozpiera się p. Putek z kilku popychadłami.

Istnieją przy „Kółkach Rolniczych“ Koła Młodzieży, mające na celu wychowanie młodzieży na dobrych obywateli. W Choczni Kółko Rolnicze ani o tem pomyślało, a nawet przeszkadza chętnym w pracy na tem polu, gdyż głównym kierownikiem jest w niem p. Putek. Sali w domu Kółkowym nie dostanie nikt, kto jest niemiły jemu, chociażby na kolana przed nim padał.

To Kółko Rolnicze przez pewien czas używało nieprawnie pieczątki i nazwy „Kółka Rolniczego“ w Choczni, gdyż od kilku już lat nie należy ono do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, jak sami przyznali i dopiero w ostatnich dniach przyciśnięty przez tutejszych gospodarzy p. Putek, utworzył Kółko Rolnicze i poddał go Centralnemu Zw. Kółek Roln. w Warszawie.

Piastowcy.

Nie przeciągać struny.

Nieudały wiec Brulowski.

BRUCKENTHAL, pow. Rawa Ruska. Dnia 23-go października b. r., po nabożeństwie, urządził naganiacz Bryla, pisarz sądowy z Uhnowa, Gąsiorowski, wiec, tuż obok kościoła i zaczął od wykrzykiwania na kościół i księdza. Był przygotowany widać przez kilku swoich stronników. że wiec przejdzie spokojnie. Tymczasem, gdy zaczął rzucać oszczerstwa przeciw księdzu, nazywając go buntownikiem, występującym przeciw Państwu(!), zerwał się krzyk i wrzask taki, że wiec musiał przerwać i spokojnie połknąć takie słowa jak „bolszewik“, „bandyta“, „złodziej“ i t. d. Mało tego — wynieść się musiał w środku wiecu z placu kościelnego het na koniec wsi i skrył się na ganku domu. skąd ze strachem wykrzykując przeciw Witosowi i endekom, zakończył nieudały wiec tem, że więcej do Bruckenthala nie przyjedzie.

Przeciw szarganiu i poniżaniu wiary św., przeciw rzucaniu oszczerstw protestowali nietylko koloniści Polacy, ale Niemcy katolicy, a nawet Rusini ze wsi okolicznych.

Dziwimy się tylko bardzo temu, że ten pisarzyna sądowy — tak swobodnie w święta i w dnie powszednie wyjeżdża sobie na wiece i agituje, a sądowy radca w Uhnowie na to przez palce patrzy. Nic nie robi w sądzie, tylko czyta gazety i pali papierosy i bałamuci ludzi, a za to dostaje jeszcze pensję! Czas najwyższy, aby już sąd wglądnął w to i albo zabronił swojemu urzędnikowi brać udziału w zbrodniczej agitacji — albo go całkiem ze służby usunął!

Uczestnik.

Bezpodstawne ataki na „Koło Młodzieży".

IWIERZYCE, pow. Ropczyce. Życie kulturalne tutejszej wsi rozwija się dość pomyślnie. Założone od sześciu lat „Koło Młodzieży" działa sprawnie. W ciągu ubiegłych lat wystawiło kilkadziesiąt przedstawień amatorskich i urządziło kilkanaście zabaw tanecznych. Dochód przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe. Szczytne jednak działanie Koła Młodzieży natrafiło teraz na opór ze strony tutejszego księdza-wikarjusza Sarny z Nockowej, który wytęża wszystkie siły, aby tylko rozerwać jedność członków i ażeby szczepić niechęć do Koła. Niewiadomo dotąd, jakiemi pobudkami kieruje się ksiądz Sarna? Dlaczego stara się rozbić to Koło Młodzieży? Należy bowiem zaznaczyć, że Koło Młodzieży w Iwierzycach nie zasłużyło sobie w niczem na naganę, lecz owszem za intenzywną pracę, za ścisłe wypełnianie regulaminu związkowego otrzymało pochwałę na zjeździe Małopolskiego Związku Młodzieży przy M. T. R. w Krakowie. Dziwnem więc wydaje się teraz to wrogie dla Koła stanowisko ks. Sarny. Wszak założone przez niego „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej" w Nockowej nie działa lepiej i nie wydaje żywotniejszych owoców, aniżeli Koło Młodzieży. Wszak szczytny regulamin M. Z. M. w niczem nie sprzeciwia się etyce katolickiej i nie nakazuje żadnych praktyk, któreby sprzeciwiały się normom moralności, lecz potępia je. Więc pocóż siać nienawiść do Koła? Pocóż nawet z ambony potępiać działalność Koła Młodzieży? Takie postępowanie może tylko oburzyć zdrowy rozsądek każdego. Czyż nie lepiej byłoby utrzymywać ścisły kontakt między „Stowarzyszeniem" a Kołem Młodzieży? Czyż taka łączność nie przyniosłaby wydatniejszych plonów, aniżeli stanie antagonizmu pomiędzy temi dwoma organizacjami tej samej młodzieży wiejskiej?

Nie należy potępiać organizacji, jeżeli się nie posiada konkretnych dowodów ubliżających. A jednak dzieje się to teraz. W takich warunkach nie można w Kole Młodzieży intenzywnie pracować, gdyż ludność słysząc, że ksiądz potępia działalność młodzieży zorganizowanej w Kole, odwraca się częstokroć od tej organizacji, sądząc, że „co ksiądz powie, to musi być prawdziwe i dobre". Wielu jednak jest takich, którzy patrząc na szlachetną pracę Koła Młodzieży i słysząc zarazem bezpodstawne oskarżania księdza, rzucane pod adresem Koła, zadaje sobie pytanie: „Czyż to możliwe, ażeby ksiądz w ten sposób postępował?" I rodzi się wtedy brak zaufania do księży i zwątpienie zarazem. Więc nie należy igrać z ogniem! **Kołowiec F. F.**

List z Ameryki.

Pod adresem p. ministra Miedzińskiego

Przed paru tygodniami pisałem do „Piasta" o różnych wiadomościach, które redakcja umieściła w swojej gazecie. Obecnie znowu przesyłam garść wiadomości z Ameryki do druku w „Piaście". Chcę poruszyć stosunki, panujące na pocztach w Polsce. Jest to sprawa, która dotyczy wielu emigrantów i ich rodzin w kraju. Wydaje się nam niezrozumiałem, dlaczego listy amerykańskie giną na pocztach polskich, mimo, iż na listach jest wypisany najdokładniej adres, a często nawet adres wybity na maszynie.

Jeżeli ginęły listy w czasie wojny polsko-bolszewickiej, to kładliśmy to na karb uregulowanych stosunków w państwie. Gorzej jest, gdy dzisiaj giną listy przesyłane z Ameryki. Z boleścią muszę napisać, że około 12 listów, które pisałem do moich krewnych i znajomych w Polsce, nie zostały im doręczone. Często rodzice piszą do synów lub córek w Ameryce, wyrzucając im opieszałość w odpisywaniu, a ci Bogu ducha winni, usprawiedliwiają się, jak mogą, że na każdy list im odpisują, a tymczasem adresat nie otrzymuje wysłanego listu. Jest to wielka bolączka, którą minister Miedziński w Warszawie powinien wreszcie usunąć, gdyż nie przynosi to nam dobrej sławy zagranicą.

Od szeregu miesięcy, jak wiecie, rząd polski starał się o pożyczkę w Ameryce. Pożyczkę tę uzyskał. Nie chcę o tem więcej pisać, gdyż napewno już wiecie z gazet w Polsce, że pożyczkę tą rząd uzyskał. Oby tylko pożyczka ta została celowo zużyta i by rolnictwo z niej skorzystało, bo dobrze pieniądze brać, jednak ciężej przychodzi zwracać.

Od kilku miesięcy różne „Związki", „Stowarzyszenia", a nawet redakcje pism polskich zbierają ofiary na powodzian w Polsce. Tu u nas w **Grand Rapids** w 3 polskich parafjach zbierano kolekty na powodzian i ludziska składali pieniądze nietylko w centach, ale i w dolarach, tak, że zebrała się poważna sumka pieniędzy. Jak widać z tego, Polacy w Ameryce pamiętają o swojej Macierzy i w potrzebie spieszą rodakom z pomocą, pomimo tylu zniechęceń.

Po obfitych deszczach i zimnie, jakie mieliśmy tu przez parę tygodni, od połowy października, mamy piękną pogodę, dnie ciepłe, a w nocy lekkie przymrozki. Ziemniaki u nas potaniały nadspodziewanie. Natomiast cena na jabłka jest dosyć wysoką. Co do robót w przemyśle, to sprawa nie przedstawia się wesoło. Przyczyną tego, to spodziewane wybory na prezydenta, a jak wiadomo, zawsze w okresie wyborów na prezydenta, sytuacja w przemyśle przedstawia się niepewnie.

Na razie tyle. **Józef Masłowski.**



Rozporządzenie Rady ministrów o spisie koni, bydła, trzody chlewnej i owiec.

Dnia 17 października b. r. wyszło rozporządzenie Rady ministrów, zarządzające w ciągu r. 1927 na całym obszarze państwa **powszechny spis koni, bydła, trzody chlewnej i owiec stanowiących własność publiczną i prywatną.**

Właściciele wymienionych zwierząt, winni udzielać władzom spisowym wszelkich informacyj niezbędnych do wypełnienia arkusza spisowego. Władzą spisową dla wszystkich wsi oraz dla miast i miasteczek **poniżej 25.000 mieszkańców** jest **starostwo,** dla miast powyżej tej liczby magistrat. Spisu dokonują we wsiach **naczelnicy gmin,** w miastach **burmistrze.** Spis będzie przeprowadzony w każdej miejscowości oddzielnie. Druków dostarczy bezpłatnie Główny Urząd statystyczny w Warszawie. Za przekroczenie przepisów tego rozporządzenia czeka winowajcę kara **do 500 zł.,** a w razie niemożności ściągnięcia, areszt do jednego miesiąca, w razie powtórnego przewinienia, kara może być podwojona.

Wedle rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 października 1927 powyższy spis **odbędzie się w r. 1927 w okresie od 1 do 10 grudnia,** według stanu bydła z 30 listopada 1927. Zarządy gmin wiejskich i miejskich, oraz instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe i komunalne winny złożyć władzy spisowej wypełnione i zsumowane formularze spisowe **najpóźniej do dnia 15 grudnia 1927.**

Dr. Franciszek Bardel.

Łańcuch prasowy.

POWIAT MIECHÓW. Wezwany poseł **Jan Gawlikowski** składa **20 zł.** i wzywa **Franciszka Sendka** z Kocmyrzowa, **Ignacego Blitka** z Koniuszy, **Piotra Tomczyka** z Szarbi, **Józefa Latałę** z Wawrzeńczyc, **Kazimierza Dybałę** z Mokocic, **J. Natkanca** z Biskupic, **Edwarda Kiszkę** z Parkoszowic, **Jana Kośmidra** z Jeżowki, **J. Piwowarskiego** z Miechowa i **Józefa Krzywonosa** z Miechowa.

POWIAT NOWY TARG. Wezwany **Kazimierz Zapotoczny** składa **5 zł.** i wzywa **Wojciecha Bartoszka** z Maruszyny, **Jana Sieczkę,** naczelnika z Bańskiej, **Wojciecha Piszczora,** naczelnika gminy ze Skrzypnego.

POWIAT ŻYWIEC. Wezwany **Jan Walkosz** składa **5 zł.** i wzywa pp. **Antoniego Szczotkę** z Szarego, **Wojciecha Fułata,** Kasperki-Szare, **Florjana Ciupkę** Nr. 71 Szare, **Jana Nowaka** i **Józefa Walkosza** z Szarego.

POWIAT GRYBÓW. Wezwany **Józef Magiera** składa **5 złotych.**

POWIAT CHRZANOWSKI. Wezwany p. **Stanisław Mucha** z Dubia składa **5 zł.** i wzywa pp. **Franciszka Przybylskiego** z Żar, **Michała Walczowskiego** z Żar, **Kazimierza Urbanika** z Dubia, **Karola Pawlikowskiego** z Dubia, **Stefana Baranowskiego, Stanisława Zwoleńskiego, Stefana Walczowskiego, Jana Strączka** z Radwanowic, **Piotra Muchę, Jana Kodurę, Jakóba Kodurę, Stanisława Kodurę, Piotra Gędlka, Jana Wąchala, Franciszka Wąchala, Stanisława Muchę** z Rudawy, **Piotra Jaronia** z Brzezinki, **J. Muchę** z Werbowni, **Jana Wąchala,** nacz. gm. **Jana Piwońskiego, Piotra Piwońskiego, Ludwika Miłka, Franciszka Sarnka** z Niegoszowic, **Wincentego Sarnka, Piotra Sarnka, Jana Sarnka, Jana Muchę** z Nielepic, **Błażeja Nachla,** nacz. gm. **Młynka, Adama Zbroję** z Rudawy, **Antoniego Korpałę** z Pisar, **Piotra Kopcia** z Mnikowa, **Stanisława Walczowskiego** ze Żbika, **Jana Walczowskiego** ze Żbika, **Józefa Gędlka** z Rudawy, **Dra Marjana Kopła** z Krzeszowic, **Józefa Walczowskiego** z Radwanowic.

Anioł Pański.

Stoję na wzgórzu... Kościelne dzwony
Na „Anioł Pański" powoli biją.
Chwała Królowej Polskiej Korony, —
Szepczą me usta: „Zdrowaś Marjo!

O Przenajświętsza nasza Królowo!
O Ty, Przeczysta nasza Liljo!
Szepczę: „A Ciałem stało się Słowo..."
Na „Anioł Pański" wciąż dzwony biją.

A przy figurze wiejskie dziewczęta
Dla swej Królowej wieniec uwiły
Wonny: stokrocie, paproć i mięta,
Wieniec tak skromny, a dla Niej miły.

Stoję na wzgórzu... Słońca czerwienią
Kościółek wiejski cały złocony...
I jest prześliczny wieczór jesienią...
Na „Anioł Pański" wciąż biją dzwony...

Basia O.

Do Czytelników „Piasta".

Obejmując przed 2 laty redakcję „Piasta" po **Dr. Kiernika,** który został ministrem w rządzie koalicyjnym, zastrzegłem się, że czynię to tylko prowizorycznie, do czasu wyszukania stałego, naczelnego redaktora. Moment ten nareszcie nadszedł.

P. Jan Owiński spensjonowany po myśli **art.** 114 ze służby państwowej, kurator okręgu szkolnego, obejmuje z numerem 46 stanowisko naczelnego redaktora „Piasta".

Kurator Owiński doskonale znany jest czytelnikom „Piasta", gdyż przez jakiś czas był **przewodniczącym Komitetu redakcyjnego „Piasta",** a nadto **redaktorem miesięcznika „Ogniwo",** wraca zatem na dobrze sobie znany posterunek.

Życzę Mu na tym posterunku jak najlepszych wyników pracy dla Stronnictwa i Państwa.

Jan Brodacki.

—ooo—

Przeszedłszy ze służby państwowej w stan spoczynku i wezwany do objęcia stałego redaktorstwa „Piasta", witam, jako dawny współpracownik, szerokie rzesze jego Czytelników i Czytelniczek. Wchodząc do przerwanej przed laty pracy, z radością widzę szeroki rozwój naszego pisma, dzięki moim poprzednikom, licznej rzeszy współpracowników i przyjaciół rozrosłego, wzmocnionego materjalnie i moralnie.

Nie zważając na to wszystko, co koło nas wre i bryzga, co nam na każdym kroku przeszkody stawia, pójdziemy po starej drodze, która nas tyle razy do zwycięstw prowadziła: Dobro Narodu i Państwa, najwyższem naszem prawem. Z tej drogi nie zejdziemy i tego hasła wyrwać sobie nie damy.

Zdając sobie sprawę z ciężaru i trudu podjętej pracy spodziewam się, że przy pomocy starych Przyjaciół naszego pisma obowiązek swój spełnię. O tę pomoc i współpracę serdecznie proszę.

Jan Owiński
Naczelny redaktor „Piasta".

Baczność!

„Ogniwo", organ inteligencji i działaczy ludowych, miesięcznik, wydawany przed 6 laty, który z powodu ówczesnych stosunków musiał — niestety — przestać wychodzić, będzie z powrotem wydawany już **od końca grudnia** b. r., tak, że P. T. **prenumeratorzy** otrzymają go już w dniu **1 stycznia.** „Ogniwo", któremu współpracę obiecał **cały szereg najpoważniejszych uczonych, polityków i pisarzy** wychodzić będzie w formie pokaźnej książki; ze względu na to, iż nakład musi być regulowany według ilości prenumeratorów **należy prenumeratę już teraz nadsyłać.** Wynosi ona 24 zł. rocznie, 12 zł. półrocznie, 6 zł. kwartalnie. Numer pojedyńczy 2.50 zł.

„Ogniwo" winni sobie zamówić wszyscy działacze ludowi, oraz cała ludowa inteligencja.

Redakcję objął p. Jan Owiński.

Wydawnictwo „Ogniwa".

Należy zażądać czeków: „Ogniwo", Mały Rynek 4, Kraków.

KRONIKA.

Listopad.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
20 N.	Feliksa Wal.	7	31	3	0
21 P.	Ofiarowanie N. M. P.	7	32	3	59
23 W.	Cecylji P. M.	7	34	3	58
24 Ś.	Klemensa P. M.	7	36	3	57
24 C.	Jana od Krz.	7	37	3	56
25 P.	† Katarzyny P.	7	39	3	55
26 S.	Piotra B. M.	7	41	3	54
27 N.	Wirgilj.	7	42	3	53

———ooo———

Z Polski.

O pomnik dla Tadeusza Kościuszki

Celem uczczenia stulecia śmierci Tad. Kościuszki uchwalił Sejm 1919 roku utworzenie wzorowych wiosek sierocych, pod nazwą „Wiosek Kościuszkowskich“ któreby w swoich zakładach wychowawczych mieściły conajmniej tysiąc sierót, pozostałych przedewszystkiem po wojskowych, urzędnikach państwowych i komunalnych.

Ze względu na to, że stan finansowy państwa nie pozwala na całkowite sfinansowanie tej pięknej i pożytecznej akcji, Zarząd Towarzystwa „Wiosek Kościuszkowskich“, mieszczący się w Warszawie, ul. Leszna 11, zwraca się do wszystkich sejmików, miast i miasteczek, by do budżetów wstawiły pewne sumy na ten piękny cel.

WARSZAWA. (Pożar na forcie Legjonów). Na forcie Legjonów pod Wilanowem wybuchł pożar. Zapaliły się granaty ręczne, tak zwane „dymowe“, służące do wytwarzania fal dymowych. Po pewnym czasie pożar stłumiono.

KATOWICE. (Pociąg elektryczny z Katowic do Krakowa). Od 15 b. m. zacznie kursować między Katowicami a Krakowem motorowy wagon elektryczny. Czas jazdy obliczony jest na półtorej godziny. Wagon będzie się zatrzymywał tylko w Krzeszowicach, Trzebini, Szczakowej i Mysłowicach.

CZĘSTOCHOWA. (Uroczyste otwarcie katedry). Przy udziale 15-tysięcznego tłumu wiernych, odbyło się uroczyste otwarcie katedry częstochowskiej. Należy z uznaniem podkreślić, iż wychodźtwo polskie z Ameryki przyczyniło się kwotą 20 tysięcy dolarów do budowy katedry.

GDYNIA. W ostatnich czasach na polskiem morzu szalał olbrzymi huragan. Stan wody jest podniesiony.

GDYNIA. Na wybrzeżu Hellu, w pobliżu Jastarni, gwałtowna burza jaka szalała na Bałtyku, wyrzuciła na mieliznę szwedzki żaglowiec, który został zgruchotany. Załogę z trudem uratowano, ładunek zatonął.

MORDERSTWO NA WESELU. Stanisław Darzykowski, lat 19, ze wsi Solonki, został na weselu w Bliżniance, pow. Strzyżów przez niejakiego Jana Palewczaka, uderzony w czasie tańca w głowę tak silnie, iż ten po paru chwilach życie zakończył. Jest to już drugi tragiczny wypadek w tej rodzinie.

GWOŹDZIEC. W okolicy Gwoźdźca (w powiecie kołomyjskim) ukazały się myszy w wielkich masach, które niszczą oziminy.

URODZAJ NA EMERYTÓW. W najbliższych tygodniach ma przejść na emeryturę około 1000 oficerów.

TARNOWSKIE GÓRY. W więzieniu tut. wybuchł bunt przestępców, którzy rzuciwszy się na dozorcę, zamknęli go w celi, następnie przesadził mur więzienny i zbiegli.

SIECIECHÓW. (Zasypani ziemią). Podczas robót ziemnych przy budowie drogi we wsi Sieciechów w powiecie Olkuskim, ziema usunęła się, zasypując 3 robotników, z których dwóch poniosło śmierć wskutek uduszenia się, jeden zaś uległ złamaniu nogi.

LESINIEC. (Oryginalne samobójstwo). We wsi Lesiniec pod Częstochową, niejaki Franciszek Zajadły popełnił samobójstwo w dosyć ciekawy sposób. Mianowicie umieścił w ustniku papierosa ładunek dynamitu, poczem go podpalił. Samobójcy wybuch urwał głowę.

SŁOMIN. Do Wydziału powiatowego w Słonimiu wpadła banda kasiarzy, chcąc zrabować pieniądze, które tam były zdeponowane na zapomogi dla ofiar huraganu w powiecie. Odważny woźny sejmiku spostrzegłszy bandytów, użył broni, kładąc jednego z nich trupem na miejscu. Na skutek dokumentów znalezionych przy bandycie, śledztwo doprowadziło na trop reszty wspólników których aresztowano.

NIEMCY WYKUPUJĄ ZIEMIĘ NA POMORZU. W ciągu ostatnich 6 miesięcy, na Pomorzu wykupili Niemcy grunt polski w obszarze przeszło 1050 ha ziemi, jak również szereg budynków miejskich i przemysłowych. Ziemię tę wykupują Niemcy obywatele polscy, których zasilają materjalnie niemieckie instytucje finasowe.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ W OBROCIE DEWIZOWYM. Od 15 listopada b. r. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości zniosło obowiązujące dotąd ograniczenia obrotu pieniężnego z zagranicą za pośrednictwem poczty. Wobec tego odtąd dopuszcza się przyjmowanie na pocztę, bez potrzeby składania zezwoleń przy nadaniu od władz skarbowych przekazów pocztowych i listów z podaną wartością do zagranicy i do w. m. Gdańska, oraz do polskiego urzędu pocztowego Gdańsk 1. Odpada także potrzeba przyjmowania na pocztę do zagranicy i w. m. Gdańska listów z podaną wartością w stanie otwartym, przekazy pocztowe i listy z podaną wartością przyjmowane będą tylko do tych krajów i do takiej wysokości, z któremi takiego rodzaju służby pocztowej zostały zaprowadzone.

———ooo———

SZKOŁA ROLNICZA Sejmiku Olkuskiego w Trzyciążu, poczta i stacja kol. Wolbrom — rozpoczyna w dniu 15-go stycznia 1928 r. kurs jedenastomiesięczny. Zgłoszenia kaudydatów przyjmuje się już teraz. Nauka jest bezpłatna, za utrzymanie pobiera się miesięcznie równowartość ceny jednego korca żyta.

Program nauki, jak w innych szkołach tego typu. Szkoła mieści się w nowym gmachu, oświetlenie elektryczne. — Zgłoszenia przesyłać do Zarządu Szkoły.

Ze świata.

POMYSŁOWA PROPAGANDA WYBORCZA. Niemiecki magnat Hugenberg zamówił u Forda 400 specjalnych samochodów. Auta będą wyposażone w aparaty do wyświetlania filmowego i będą podróżować po prowincji i drogą propagandy filmowej zalecać hasła nacjonalistyczne w czasie kampanji wyborczej.

NAJWIĘKSZA ŁÓDŹ PODWODNA. Niedawno w Ameryce spuszczono na wody największą łódź podwodną jaką dotychczas wybudowano gdziekolwiek. Łódź ta pomieści 88 ludzi.

WIELKA BURZA MORSKA SZALAŁA u brzegów Kamczatki (w Azji). Stojący przy brzegu okręt sowiecki zatonął. Załoga częściowo utonęła. Zatonęło też dużo statków rybackich.

NAJWIĘKSZA ROZPRAWA W OBECNYCH CZASACH. W najbliższym czasie rozpocznie się w Pradze wielki proces przeciwko cyganom ludożercom. Na ławie oskarżonych zasiądzie 45 osób. Proces potrwa ze 4 miesiące, zaś samo odczytanie aktu oskarżenia potrwa tydzień.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. W okolicach Parmy odczuto kilka wstrząśnień podziemnych. Wywołało to okropną panikę wśród ludności.

Odpowiedzi Redakcji

Jan Kaimowicz: Gazetę i czek wysłaliśmy. O ile Pan posiada jakie gospodarstwo rolne, to zależnie od wielkości gospodarstwa mógłby Pan otrzymać kredyt długoterminowy. Prosimy zwrócić się o przysłanie formularzy potrzebnych przy staraniu się o pożyczkę pod adresem: Państwowy Bank Rolny, Oddział Kraków, pl. Szczepański L. 8, I. p. — **Andrzej Bizański:** Odpowiedzieliśmy Panu w odpowiedziach redakcji w numerze 45 z dnia 6 listopada. — **Piotr Posada:** W sprawie zasiłku na trzecie dziecko otrzyma Pan odpowiedź po załatwieniu w „Piaście“. — **Franciszek Lupa z Hubenic:** Numer 43 „Piasta“ wysłaliśmy i stale gazetę wysyłamy. Serdecznie witamy w naszych szeregach. — **Jan Bednarski:** Adres poprawiliśmy. Co do zapytania w sprawie wystąpienia z Klubu senatora Bojki, to znajdzie Pan dokładną odpowiedź na to w artykule wstępnym, w numerze 45 „Piasta“. — **Stanisław Woźniak:** O skapitalizowanie renty należy wnieść podanie do miejscowego Starostwa. O ile komisja wojskowo-lekarska wydałaby Panu przychylną opinję, to mógłby Pan liczyć na pomyślne załatwienie sprawy. — **Jan Błaszcz:** Pełna waloryzacja kwoty 600 koron z r. 1918 z pierwszego i drugiego kwartału wynosi 300 zł. Z ostatniego kwartału zaś 230 zł. Zależnie od tego, na jaki cel pieniądze były pożyczane, w którym kwartale, należy żądać zwrotu przewaloryzowanych pieniędzy. — **Jan Kubarek:** Nie skorzystamy. — **Antoni Zegarski:** Numer okazowy i czek wysłaliśmy. Adres „Włościanina“ jest: „Włościanin“, Poznań ul. Piekary 20/21. — **Andrzej Strojek (Francja):** Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy. Korespondencje Pańskie z Francji chętnie zamieszczamy i prosimy nadal o pamięć. Ze względu jednak na nawał materjału nie zawsze jesteśmy w możności umieścić artykulik bezpośrednio po otrzymaniu od WPana. Prenumerata rocznie we Francji wynosi 46 franków. — **M. Słonkowa, Zdąbłasz, J. Różański, A. Dziedzic, Łobodziński, Wład. Korga, Pipała Michał, J. Dyduch, Z. Lubomir, F. Michałek, W. Salapatek, J. Górka, A. Strojek, J. Kalita, J. Świętoń, W. Błaszczak, M. Lachmanówna i in.:** Artykuły Wasze otrzymałem od posła Brodackiego; będę je umieszczał w „Piaście“ w miarę miejsca. bo wszystkich naraz nie mogę. Proszę o dalsze współpracownictwo. — **Franciszek Nykiel:** czek na kalendarz wysłaliśmy. O deklarację wystaramy się i panu prześlemy. — **Andrzej Pieniądz:** W sprawie renty damy odpowiedź po uzyskaniu wyjaśnień z Izby skarbowej. Sierotom po inwalidzie zasiłek należy się do lat 16 względnie 18, o ile samodzielnie nie zarobkują. Należy w tej sprawie zwrócić się po informacje do Izby skarbowej. Znaczka w liście nie było. Gazetę panu wysyłamy. Za pozdrowienie serdecznie dziękujemy. — **Franciszek Pactwa:** 5 zł. na prenumeratę otrzymaliśmy. Wysyłkę do Ameryki dla p. Antonic Pactwy rozpoczęliśmy. — **Jakób Talarek:** Posady żadnej wolnej nie mamy. Radzilibyśmy po przeczytaniu w ogłoszeniach w dziennikach o wolnym miejscu. by pan przyjechał i na miejscu sprawę załatwił. **Władysław Drogoś:** Obecnie najwyższy procent ustawowy wynosi 12% od sta w stosunku rocznym. — **Józef Stożek:** Wiersz bardzo piękny, prosimy jednak o inne, któreby się więcej nadawały do tygodnika ludowego. — **Marek Pyzikiewicz, Rzochów:** Nadesłanego sprostowania nie zamieszczamy, gdyż nie odpowiada warunkom ustawy prasowej. Autorzy korespondencji ręczą za prawdziwość faktów podanych w korespondencji. — **Józef Juszczak:** O ile reklamacji nie uwzględniono, to dzisiaj będzie sprawa spóźniona i nie wiadomo czy Wasze starania odniosłyby należyty skutek. Prosimy zwrócić się do oficera ewidencyjnego przy Starostwie o radę. — **„Stenmira z Hall“:** Nie umieścimy.

Chwile, które obecnie przeżywamy, wymagają tego, by każdy ludowiec prenumerował „Piasta“.

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego **Ichtiomentolu**

LABO ATORJUM APTEKI

SZYMONA EDELMANA

W SAMBORZE, NR. 14.

670 52 0

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką: 5 flakonów z opł. pocztą i opakowaniem za 13 zł — 10 flakonów z opł. pocztą i opakow. za 24 zł — 25 flak. z opł. pocztą i opak. za 51 zł.



6 5 0

wartościowych przedmiotów za 15 zł. 45 gr.

wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia. — Najgłówniejszym z tych przedmiotów są:

1. Zegarek męski niklowy, szwajcarski z gwarantowanym chodem z pięcioletnią gwarancją.
2. Łańcuszek do zegarka.
3. 1 kawałek mydła toaletowego.
4. 1 brzytwa zagraniczna f. „Sollinger“
5. 1 pendzelek do golenia z dobrym włosem.
6. 1 miseczka do golenia aluminjowa.
7. 1 papierośnica niklowa lub stalowa.
8. 1 scyzoryk stalowy.
9. 1 lusterko kieszonkowe.
10. 1 grzebień kieszonkowy z futerałem.
11. 1 komplet spinek do mankietów.
12. 1 pierścionek srebrny, lub ze złota amerykańskiego.
13. 1 szczoteczka do zębów.
14. 1 krawat elegancki jedwabny.

Pozostałe zaś 536 przedmiotów również są niezbędne dla wszystkich.

Cały ten komplet wynosi tylko zł. 15.45, taki sam w lepszym gatunku zł. 18.65, w najlepszym gatunku 21 zł. z premją.

Wszystko to wysyła się skrupulatnie w starannem opakowaniu za zaliczeniem pocztowem. **BEZ RYZYKA! BEZ RYZYKA!**

W razie niespodobania się — zwrot pieniędzy, lub na życzenie zmiana. Uwaga! Taki sam zegarek męski lub damski ręczny kosztuje o 5 złotych drożej. — Za porto i opakowanie liczymy koszt własny. 273 (-)

„O M E G A“ Warszawa, Przechodnia 1. P.

Jan Śnieżek z Orzechówki, p. Jasienica koło Brzozowa unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 221 -

KUPIĘ

1—3 morgi gruntu lub wydzierżawię lokal sklepowy z domem lub dom z kawałkiem gruntu blisko kolei. — Listy z opisem skierować do Adm. „Piasta“ dla „Katolika“ 222 1 2

Szyby, lustra i ramy

poleca najtaniej

S. Feldman Kraków, Sienna 14

naprzeciw 'atek. 34 14 0

Wytwórnia kołder i materacy

MICHAŁ MATUSIEWICZ

Kraków, ul. Poselska 20. 254 (1 — 4)

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, reumatyzmu, astma — **SANATORJUM „SALUS“ Dra Kupczyka**, Kraków, ul. Szujskiego 11. 259 (1-15)

Salony

sypialnie, gabinety, jadalnie i t. p. tanio poleca 245 —

Fr. Łapczyński — Kraków, Straszewskiego L. 28.

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami na większe i zastarzałe przepukliny:

brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. **Opaski:** przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka, po przebytym połogu i t. d. **Pończochy gumowe** przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. **Prostotrzymacze i gorsety** przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — **Moczniki gumowe** na dzień dla osłabionych na pęcherz. **Protezy** sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.

bandażysta Polaczek w Samborze Nr 52.

Cenniki darmo 106 1 10 Cenniki darmo.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI USUWA

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ŻELAZISTE

na maladze hiszpańskiej 198 8 0

reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły,** a specjalnie polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach lub zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed lichemi podróbkami, które są bezwartościowe; — **żądać wyraźnie**

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ZELAZISTE

Naśladownictwo rgicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przes. zł 8·25, 5 flaszek 13 zł.
Flaszka podwójna „ zł 5·—, 5 „ 22 zł.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę:

Fabryka chemiczna Mr Krzysztoforski, Tarnów!

Perlmuttera ultramaryna

est bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami. **Wszędzie do nabycia.** 697 25 0



Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska L. 13 P.

wysyła: **Mandoliny** włoskie po 25 do 28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 22 zł. **Harmonje** 1-rzęd., wied. mod., 85 zł., 2-rzęd., wied. mod. 50 zł. **Niklowy** „Gre Roskopf“ patent z łańcuszkiem 18 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł Klarnet 8 klap. 38 zł, 10 klap. 45 zł

Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzyczn. darmo i opłatnie. 704 26 0

Nauczycielka z Galicji szuka zgrabnej, uczciwej **służącej** do wszystkiego i do krowy. Roczna zasługa 300 zł. Adres: Adamska, Jeżyce, poste-restante Poznań. 268 1-2

Marcin Kasica ur. w r. 1900 w Woli Raniżowskiej, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 269

DOM z wolnem mieszkaniem i obszernemi zabudowaniami gospodar. (stajnie, wozownie, szopy itd.) wraz ze składem węgla, drzewa i wapna w śródmieściu Wadowic do sprzedania. — Zgłoszenia Dr. Reich, Kraków, Grodzka 43. 271

FOLWARKI 1000 mórg pszennej ziemi, inwentarze kompletne 700.000, wpłaty 500.000 Zł., 720 mórg 350.000, wpłaty 200.000 Zł., 500 mórg, w tem młyn parowy, pałac 18 pokoi 300.000, wpłaty 130.000 Zł., 314 mórg 100.000 Zł. Wielki wybór gospodarstw od 20 do 100 mórg. Młyn wodny, turbinowy 100 ctr. przemiału 100.000 Zł., młyn parowy, młyn motorowy 50.000 Zł. sprzeda biuro Centralne, Bydgoszcz, Dworcowa 60, telefon 850. Nowakowski. 274



Chorzy na płuca

tysiące już wyleczonych

Żądajcie natychmiast książki, omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania

którą już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby. Nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczа chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowania mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze. 261 (-)

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

Georg Fulgner, Berlin-Neukölln

Ringbahnstrasse 24 Oddział 140.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

NERWOL D-RA FRANZOSA

CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW.

GOSPODARSTWO

moje 54 morgi dobrej ziemi, zabudowanie pierwszej klasy z żywym i martwym inwentarzem sprzedam korzystnie. — Wierzchowski, Poznań, Wały Królowej Jadwigi 2. 272

ADWOKAT 544 58 0

Dr FRANCISZEK BARDEL

b. minister rolnictwa

prowadzi od 25 lat kancelarję adwokacką w sprawach cywilnych i karnych

w Krakowie, Mały Rynek 1

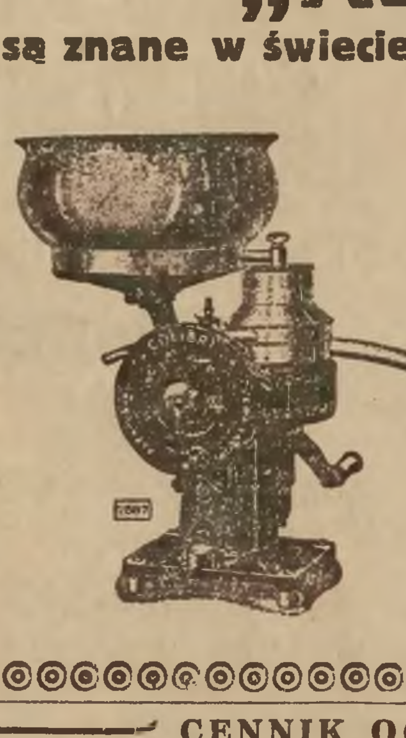
Pracownia stolarska poszukuje uczni, mających początki w tym zawodzie. Wikt i mieszkanie zapewnione. Franciszek Bułkowski, Lwów, ulica Ossolińskich L. 9. 213 2 3

Agencja kupna i sprzedaży majątków ziemskich Jana Skowrońskiego, Kraków, Rynek Główny L. 39, poleca wielki wybór kamienic, domów i sklepów. Na odpowiedź znaczek. 255 (-)

ORYGINALNE SZWEDZKIE WIRÓWKI

„ALFA-LAVAL“

są znane w świecie mleczarskim i nie mają sobie równych.



Za najlepsze odtłuszczenie
Za trwałość mechanizmu
Za prostotę konstrukcji

otrzymały przeszło 1,300 najwyższych nagród i odznaczeń

Przeszło 3,500.000 wirówek „ALFA-LAVAL“ w użyciu.

3.-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Kompletne instalacje mleczarń ręcznych, parowych, elektromotorowych i paroturbinowych. Dostarczamy wszelkie maszyny w zakres mleczarstwa wchodzące, od najmniejszych do największych. — Najlepsze maszyny na nowsze modele, najniższe ceny, najdogodniejsze warunki płatności. Pod kierunkiem wybitnych specjalistów inżynierów udzielamy bezinteresownie porad technicznych co do urządzania mleczarń, maślarń, i t. p.

Na wystawie rolniczej w Częstochowie, odbytej w roku 1926, otrzymaliśmy **złoty medal** za wirówki **„ALFA-LAVAL“** i inne maszyny mleczarskie.

Towarz. „ALFA-LAVAL“ Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60

Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna L. 9

Adres telegr.: Alfalaval.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr	Drobne ogłoszenia za słowo 20 groszy, najmniej . . 2 zł	Cała strona tytułowa . . . . . . 700 zł
W tekście na stronie 3-szpaltowej za wiersz mm . . 60 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . 600 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . 400 zł

Układ tabelaryczny, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej. — **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. — Czcionkami Drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Ferka.